

4 Godzina Święta z tekstami Ojca – Eucharystia buduje Kościół

Śpiew na rozpoczęcie

OSOBA I: - Panie Jezu Chryste, wpatrując się w Najświętszą Hostię widzę Twoją, najdroższą mi Osobę. Dostrzegam Twoje uważne, miłujące spojrzenie skupione na moim życiu. Wyczuwam Twoją miłość. Wiem, że z powodu moich grzechów nie zasługuję na zainteresowanie z Twojej strony..., a jednak mam pewność, że jestem przez Ciebie kochany, miłością niewyrażalnie głęboką, przebaczącą, bezwarunkową.

Jezu, jak dobrze, że jesteś. Twoją miłość Panie bardziej cenię, niżli życie. Jesteś moim skarbem, moim „wszystkim”. Ciebie pragnie dusza moja, Ciebie z troską szukam.

Nie zazdroszczę Apostołom, że doświadczali Twojej ludzkiej obecności, że widzieli Twoją twarz, widzieli kolor Twoich oczu, mogli z Tobą rozmawiać, siedzieć przy jednym stole, czuć dotyk Twojej dłoni..., nie zazdroszczę im, gdyż dzięki wierze mam Ciebie tego samego, takiego samego – chociaż pod zasłoną chleba. Wierzę, że kiedyś przyjdzie ten dzień w którym spełni się pragnienie serca i Oblicze Twoje oglądać będę mógł, tam, gdzie Ojciec przygotował nam miejsce. Tylko proszę, przyniżaj mi wiary, wzmacniaj nadzieję i potęguj miłość.

Daj mi łaskę nieustannego wędrowania Twoimi śladami i pobierania u Ciebie nauki życia. Proszę także o umiejętność wynagradzania Tobie za całe zło w moim życiu, w życiu innych osób: duchownych i świeckich, w życiu wspólnot, parafii i całego Kościoła. Niech wdzięczność dla Ciebie i duch wynagrodzenia będą cechami charakteryzującymi moje życie. O ten dar proszę także dla wszystkich członków wspólnoty do której należę.

W tym duchu chcemy iść dzisiaj z Tobą do Wieczernika, do Ogrodu Oliwnego i w tym duchu uczestniczyć w Eucharystii.

+ + + + +

OSOBA II: - Był taki dzień, w którym Pan Jezus wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, których upatrzył sobie w sercu, a oni przyszli do Niego. Jezus wybrał Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, aby głosili naukę i wypędzali złe duchy.

Wybrał ich, by trwali przy Nim, aby poznawali Jego oblicze, miłość Jego serca, sposób i cel Jego działania. Wybrał ich, aby jak On służyli ludziom poprzez głoszenie Dobrej Nowiny i wypędzanie złych duchów. Wybrał ich, aby przez Niego poznawali Ojca i Jego ojcowskie zainteresowanie człowiekiem.

W tym gronie wybranych był także Judasz. On ówniez został wybrany do tych samych celów.

Wszyscy przyglęli do Jezusa i pewnie z sercami rozognionymi miłością stanęli po Jego stronie i poszli za Nim. Z uwagą przysłuchiwali się Jego nauce,

podziwiali Jego sposób bycia, zdumiewali się cudami i znakami, które czynił. Judasz także na pewno głęboko przeżywał wszystko podobnie jak pozostali.

Jezus na każdego z nich patrzył z miłością, a oni odnajdywali na sobie to spojrzenie Mistrza pełne miłości.

Wszystkich ogarnęła radość, pasja życia dla Jezusa. Stali się Jego entuzjastami.

Pomyślę o moim życiu i zapytam serca: - (po każdym pytaniu chwila ciszy.....)

- Czy mam poczucie, że jestem wybrany przez Jezusa?
- Czy czuję się przez Niego umiłowany?
- Czy potrafię trwać przy Jezusie w każdej sytuacji życia?
- Czy staram się Go poznawać bardziej?
- Czy czuję się nadzieją Jezusa?
- Czy jest we mnie pasja życia dla Jezusa?

+ + + + +

OSOBA III: - Gdy „czas Pana był już bliski”, „gorąco” zapragnął spożyć Paschę z Apostołami. Stała się ona pożegnalną ucztą z wybranymi, najbliższymi, z przyjaciółmi, tuż przed podjęciem cierpienia za lud.

Wieczera Paschalna w domach żydowskich była uroczystą ucztą spożywaną we wspólnocie rodziny i bliskich. Była to uczta dziękczynienia składanego Bogu za stworzony świat, za powołanie Abrahama na ojca narodu wybranego, za uratowanie tego narodu z niewoli egipskiej i podarowanie ziemi „mlekiem i miodem płynącej”. Ważnym elementem wieczerzy zawsze było spożycie baranka, którego po zabiciu pieczono nad ogniem, uważając przy tym, by nie złamać żadnej jego kości. Istotny był również chleb niekwaszony, tzw. maca, którą do spożycia maczano w czerwonym sosie. Na stole stawiano również kielich, który był napełniany czterokrotnie winem. Były także inne potrawy, które miały symbolicznie przypominać wydarzenia z historii Narodu Wybranego, w których Bóg zawsze ratował swój lud, wyprowadzając z różnych opresji.

Nadszedł wielkoczwartkowy wieczór. Pan Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy rozszerza zakres dziękczynienia. Dlatego dziękował również za swoich uczniów, za możliwość głoszenia Dobrej Nowiny i za to, że może spełnić wolę Ojca, składając siebie w ofierze za nas na ołtarzu krzyża.

Te kilka godzin wcześniej, zanim przyszedł czas lęku, udręki i agonii w Ogrodzie Oliwnym, to tu w Wieczerniku Jezus wyraził swoją radość i wdzięczność, że może spełnić wolę Ojca i dać człowiekowi zbawienie.

Przecież wiedział jaką cenę zapłaci..., wiedział co Go czeka..., a jednak przyjmuje całe to okrutne cierpienie i śmierć i dziękuje Ojcu, że tak umiłowal świat, iż posłał Syna na ziemię, który teraz spełni wszystko co w planie Bożym zostało zawarte.

Panie Jezu najdroższy, gdy patrzę na Twoje życie, na działalność wyrażoną głoszeniem Dobrej Nowiny, na liczne znaki i cuda, to jasno dostrzegam, że wszystko w Tobie i działane przez Ciebie było jednym, wielkim hymnem dziękczynienia składanym Ojcu.

OSOBA IV: - Wyjątkowo przejmująca jest także modlitwa Jezusa o jedność Jego Kościoła. Pan Jezus na Paschalnej Uczcie w Wieczerniku zgromadził **wszystkich** Apostołów. Nie wykuczył żadnego, chociaż wiedział jak zachowują się już tu, podczas tej Uczty, a także podczas Jego ogrojcowej agonii.

Wszystkim umył nogi wszystkich włączył w swoją Eucharystyczną Ofiarę.

Jak bardzo przejęli się doniosłością tych wydarzeń?

Cóż się stało z nimi, że w tak podniosłym momencie nagle zaczynają spierać się o władzę!?

Zatem Panie najdroższy, tu ujawniła się słabość Twoich Wybranych; - w tak przejmującej chwili, nie Twoja Osoba była dla nich najważniejsza..., zdominowało ich pragnienie władzy, walka o wpływy.

Mój Boże, co w tej sytuacji czuło Twoje serce..., jak bardzo musiało być zawiedzione i zranione, jak musiało cierpieć. Oto okazuje się, że Apostołowie niewiele pojęli z nauki w Twej trzyletniej szkole, skoro takie bardzo ludzkie, przyziemne sprawy wypełniały ich umysł i serca i to w tak ważnym momencie, jakim było ustanowienie Eucharystii, a także uczynienie ich kapłanami.

Cały ten wieczór był dla Ciebie wyjątkowo trudny...

Ty, który znasz na wylot ludzkie serca, wiesz, że i dziś taka postawa się powtarza. Nawet wśród Twoich wybranych są tacy, dla których bardziej niż Ty sam, liczy się: - mieć władzę, pozycję, wpływy...

Panie, wybacz im, gdyż nie wiedzą, co czynią..., ale też daj im opamiętanie.

+ + + + +

OSOBA V: - Każda Eucharystia w której uczestniczymy, zawiera te same elementy, które tworzyły ucztę paschalną Pana Jezusa z Apostołami przeżywaną i spożywaną przez Niego po raz ostatni.

Zatem każda Eucharystia jest:

- ofiarą, składaną przez Jezusa Ojcu, do której dołączamy nasze ofiary,
- dziękczynieniem składanym przez Jezusa Ojcu, - my dołączamy nasze dziękczynienie,
- jest ucztą jedności z siostrami i braćmi,

Św. Ojciec Józef Sebastian Pelczar wyjaśnia następująco dlaczego Pan Jezus ustanowił sakrament Eucharystii: - uczynił to **w tym celu, by wielbić**

Ojca Niebieskiego i dopełniać dzieła zbawienia dusz; by zostawić pamiątkę swojej miłości, objawionej szczególnie w męce i śmierci; by dać swojemu Kościołowi ofiarę jedyną, najświętszą, najskuteczniejszą, ofiarę uwielbienia, dziękczynienia, prześlągania i ubłagania, a zarazem być dla Kościoła nieustannym ogniskiem czci Bożej i życia nadzrodzonego; by stać się dla dusz pokarmem niebieskim, a stąd te dusze ożywiać, leczyć, uczyć, umacniać, pocieszać, uświęcać i przemieniać w siebie.

+ + + + +

OSOBA VI: - Jezus zasiadając do Wieczerzy Paschalnej z uczniami wiedział, co dzieje się w sercu każdego z uczniów. Znał więc i serce Judasza. Wiedział, że ten poszedł na współpracę z Sanhedrynem i wyraził zgodę, by za marne 30 srebrników, czyli za 120 denarów sprzedać Mistrza. Nawet za niewolnika płacono wtedy więcej. A jednak Jezus chciał być porównany do niewolnika, aby nas, niewolników zła, wyswobodzić od potępienia.

.....
Czy jesteśmy w stanie wyobrazić sobie, co Jezus czuł w sercu swoim, gdy klękał u Judaszowych stóp, by je obmyć, wiedząc, że są to nogi podstępного zdrajcy – tego, którego przed trzema laty obdarzył miłością i który był Jego nadzieją?

Jak gorzko brzmią Jezusowe słowa: **Oto umyłem wam nogi, a mimo to nie wszyscy jesteście czyści.** Albo także inna Jezusowa skarga: **- Kto ze Mną spożywa chleb, ten podniósł na Mnie swa piętę. Ale tak musi się stać, gdyż tak rzekło Pismo: - Nawet mój przyjaciel, któremu ufałem i który chleb mój jadł, podniósł na Mnie piętę** Ps 41, 10;

- Można być zewnętrznym poprawnym..., można uczestniczyć – nawet regularnie w obrzędach religijnych, można we wspólnocie odczytywać brewiarzowe teksty, recytować Psalmy, a równocześnie być daleko od Jezusa, wewnątrz oddzielnym od Niego. Można być z Jezusem, z Kościołem, z wspólnotą zakonną, z organizacją religijną - zewnętrznym, ale nie pozostawać z Nim i ze wspólnotą w jedno.

- Czy taka zewnętrzna, formalna obecność na coś się przyda...?

+ + + + +

OSOBA VII: - Jezu najdroższy, niech miłość Twego serca chroni mnie od powierzchowności i obłudy. Dozwól mi, byłą na Twoją Miłość, miłością odpowiadał. Strzeż mnie, bym nie ranił Twojej przyjaźni dla mnie, ale bym ją dostrzegał, rozumiał i serdeczną przyjaźnią darzył Ciebie.

Czy Judasz nie rozumiał? A może nie chciał rozumieć!?

Tak naprawdę tego wieczoru Judasza wewnątrz już nie było przy Jezusie. Jest tylko fizycznie. Czy rozumie Jezusową miłość i próby ratowania go przed ciemnością wieczną.,

Judasz siedzi z Jezusem i z Apostołami przy tym świątecznym stole, przy którym dokonują się niezwykle wydarzenia..., ale on siedzi zimny, obojętny, jakby mu było wszystko jedno co się dzieje. Nie rozumie, że Jezus cały ten wieczór toczy walkę o jego życie, o jego wieczność.

A może tylko wydaje się obojętny, bo przecież w duszy wiedział, miał świadomość jaką decyzję dotyczącą Jezusa podjął. A może nie okazuje na zewnątrz tego, że w jego duszy także dokonuje się teraz także ostateczna walka: - kogo wybrać? Jezus, czy szatan?

Czy Judasz miał za co dziękować?

Przecież został przez Jezusa wybrany do wyjątkowej bliskości, do przyjaźni i do współpracy. Jego – podobnie jak pozostałych Apostołów Jezus umiłował szczególnie i wprowadził w najgłębsze tajemnice królestwa Bożego. Objawił im Ojca. Przygotowywał do działalności ewangelizacyjnej – miał iść i „głosić Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”.

Tymczasem Judasz zdradził Mistrza!

(chwila ciszy.....)

Bedziemy powtarzać: - Niech mnie strzeże miłość Twego serca

- gdy ogarniają mnie wątpliwości dotyczące wiary,
- gdy pokusy jak węże próbują mnie oplątać i zatruć swym jadem,
- gdy grzech łasi się do moich stóp i miłym się być wydaje,
- gdy smutek bezbrzeżny chce zdegradować mi życie,
- gdy szatan próbuje wziąć mnie w niewolę,
- gdy zagraża mi wejście w ciemności,
- gdy zło dobrem się być wydaje,

+++++

OSOBA VIII: - Judasz bierze ze świętych dłoni Jezusa chleb ..., ale co z Nim zrobi? Czy spożyje ku przemianie? Ku życiu?

Niestety, wziął ten Chleb i wyszedł w ciemność. Jeżeli nawet tego wieczoru walczył w sobie o Jezusa, to w tym momencie podjął decyzję ostateczną..., - dał miejsce szatanowi w swoim życiu. Ewangelista Jan powie, że po spożyciu kawałka chleba wszedł w Judasza szatan!

+++++

Chryste Panie, drzenie ogarnia mnie, gdy pomyszę jak czasem przyjmuję Komunię Świętą...., bez wielkiego pragnienia, bez wiary w Twoją obecność, bez miłości, bez należynej czystości serca, bezmyślnie, bez uszanowania...., podchodzę gdyż wypada...., no bo co ludzie powiedzą...., jak oceni wspólnota....,

O Panie Eucharystyczny, wydany w moje ręce nieczyste..., gdy o tym pomyślę dusza mi płacze. Panie, wybacz mi, nawróć mnie do siebie, przymnóż mi wiary, obudź tęsknotę za Tobą, stwórz we mnie serce czyste, spragnione Boga żywego, a będę Ci śpiewać pieśń uwielbienia ustami i życiem.

Wierzę w Twoją miłość przekraczającą wszelkie granice. Dodaj mi siły, dodaj wiary i miłości, bym z należną Ci wdzięcznością przyjmował Ciebie nasz Eucharystyczny Panie. Bym przyjmując Ciebie czystym sercem wynagradzał Tobie za grzechy świata przeciw Twojej eucharystycznej obecności, bym umiał przepraszać i kochać.

(dłuższa chwila ciszy)

Śpiew:

OSOBA IX: - Uczta dobiegła końca. Chodźmy za Panem, który opuszcza Wieczernik, schodzi w dół, aby po przejściu przez potok Cedron wejść do Ogrodu Oliwnego. Bądźmy świadkami i uczestnikami tych wydarzeń ważnych, istotnych dla naszego życia i zbawienia. Tu, w tym Ogrodzie w strasznym udręczeniu Jezus wypowie słowa ostatecznej zgody na trudną wolę Ojca, dla naszego ocalenia. Agonia w Ogrodzie Oliwnym była wprowadzeniem do wielkopiaskowej agonii na krzyżu.

Panie, w Getsemani rozpoczęło się Twoje „wylewnie krwi” za nas. Łukasz napisał: „a Jego pot, był jak gęste krople krwi saczące się na ziemię”. Tę krew zaledwie parę godzin wcześniej ofiarowałaś Kościołowi jako napój zbawienia w sakramencie Eucharystii.

Nie jestem w stanie wyrazić słowami tego, co czuję w sercu: - z jednej strony ten przerażający obraz w którym widzę Cię niemal konającego, niezmiernie strwożonego, drżącego na całym ciele, z twarzą pokrytą strużkami krwi i potu. Z drugiej strony moja wdzięczność dla Ciebie jest tak wielka, że znowu brak mi słów właściwych, by ją pokazać w całej pełni.

Ja już wiem i to o wiele pełniej wiem, niż wiedzieli i rozumieli uczniowie **tamtej** nocy... . Wiem, nas czym polega grzech, gdyż rozumiem go w świetle Twojej Ewangelii i wiem jaką cenę za niego zapłaciłaś, gdyż znam wydarzenia całego Triduum Paschalnego.

Tamtej wielkoczwartkowej nocy, treść kolejnych dni była przed uczniami zakryta..., jeszcze nie znali jasno wydarzeń Wielkiego Piątku i poranka Wielkanocnego... . Zatem trochę ich usprawiedliwiam, że nie czuwali, że zasnęli, że ucielki, że się rozproszyli. A nawet jeśli z mieczem stanęli w Twojej obronie, to ich motywacja była taka zwyczajnie ludzka..., bo z pewnością bali się i o siebie widząc tę groźną, agresywną zgraję.

Natomiast dla siebie - gdy nie czuwam, gdy mało adoruję, gdy słabo wynagradzam, to już nie mam usprawiedliwienia..., ja przecież wiem i znam

wydarzenia i poniesioną przez Ciebie cenę dla usprawiedliwienia nas przed Ojcem.

Dlatego wołam razem z moimi siostrami i braćmi: - Przyjmij nasze wynagrodzenie

- za Twoje „przelewnie krwi” za nas, już tam w Ogrodzie Oliwnym,
- za Twoje ogrojcowe konanie,
- za zdrady moje i innych współczesnych „Judaszków”,
- za zimną obojętność wobec Ciebie tych co za wierzących się uważają,
- za jedynie fizyczne, bez wiary uczestniczenie w Eucharystii,
- za świętokradzkie przyjmowanie Komunii Świętej,
- za ostatnie profanacje Twoich świątyń i tego co z wiarą ma związek,
- za tyle agresji skierowanej w Twoją stronę w naszej ojczyźnie,
- za to, że tak mało kochamy i służymy Tobie w siostrach i braciach,
- za sianie zamętu w duszach ludzkich przez głoszenie niejasnej nauki kościelnej,
- za

+ + + + +

OSOBA X: - Podczas Eucharystii Chrystus staje się darem składanym Ojcu za lud, a zatem za mnie i za ciebie. On zanurza nas w Tajemnicy swej śmierci i zmartwychwstania, aby i w naszym życiu nastąpiła śmierć i zmartwychwstanie..., czyli, by umierał w nas stary człowiek i powstawał nowy, wyzwolony z niewoli zepsucia, ukształtowany na Jego podobieństwo.

+ + + + +

Czy Apostołowie siedząc z Jezusem przy wieczernikowym stole mieli świadomość jaka Tajemnica dokonuje się, gdy On wypowiada słowa: „bierzcie i jedzcie....”? Wtedy raczej nie mieli takiej świadomości. Dopiero po zmartwychwstaniu Pana, czyli po przeżyciu całego Triduum Paschalnego pojęli, że Tajemnica Eucharystii stanowi całość z tymi wydrzeniami – to znaczy z męką, śmiercią i zmartwychwstaniem, że ściśle do nich należy tworząc całość Tajemnicy.

Gdyby wtedy pojęli, prawdopodobnie nie pozostałbyś taki samotny w Ogrodzie Oliwnym. Raczej nie byłiby w stanie zasnąć w oczekiwaniu na mające nastąpić wydarzenia. Potem w czasie Twojej głębokiej modlitwy - być może nawet zebraliby te krople Krwi saczące się na ziemię, jako największy skarb, najważniejszą relikwię, gdyż była to przecież ta sama Krew, którą nieco wcześniej ofiarowałeś Kościołowi jako napój zbawienia w sakramencie Eucharystii.

+ + + + +

Apostołowie, w Wieczerniku uczestniczyli w wydarzeniu podwójnie ważnym, ustanowieniu przez Jezusa nie tylko Eucharystii, ale i kapłaństwa. Tak od tego momentu, czyli od polecenia Jezusa: - „to czyńcie na Moją pamiątkę”, wszyscy stali się kapłanami, z ludu wzięci dla ludu zostali ustanowieni dla głoszenia Dobrej Nowiny i składania Ofiary. Choć w tym momencie z pewnością do końca tego nie rozumieli. Jednak, gdy po zmartwychwstaniu pojęli, - pójdą i będą nieść Pana sercom spragnionym gdziekolwiek je znajdą. Dzięki ich posłudzew Kościół żyje, gdyż żywego słowa słucha i żywym Chlebem się karmi.

Judasza wśród nich nie będzie. Poprzez zdradę, która zaowocowała tragicznym samobójstwem wykluczył się z grona Apostołów – kapłanów.

A oni poszli i dalej idą sprawując tę wielką Tajemnicę wiary na chwałę Trójcy Przenajświętszej, gdyż Eucharystia jest prawdziwą ofiarą dziękczynienia i uwielbienia. Ofiara mszalna jest tą samą ofiarą, jaką Chrystus złożył Ojcu we krwi. Na ołtarzu ofiarowuje siebie za nas pod postacią chleba i wina. Obecne jest tu całe życie Chrystusa, a więc również Jego postawa dziękczynna wobec Ojca. Można powiedzieć, że Pan Jezus we Mszy św. przedłuża swoje dziękczynienie składane Ojcu podczas swojego ziemskiego pobytu.

Wzorem Jezusa skierujmy do Ojca nasze dziękczynienie.

Będziemy powtarzać: - Dziękuję Ci Ojcze

- za Twoją nieskończoną miłość dla świata,
- za posłanie nam Syna – Jezusa Chrystusa,
- za Jego życie, nauczanie i śmierć,
- za Jego Ofiarę, przez którą wybawił nas od niewoli zła,
- za to, że w Jego ranach jest nasze zdrowie,
- za Eucharystię, w której Jezus jest rzeczywiście obecny,
- za to, że w Eucharystii została na zawsze utrwalona Ofiara Krzyża,
- za to, że w każdej Mszy Świętej Jezus składa Tobie siebie w ofierze,
- za to, że razem z Jezusem my możemy Tobie ofiarować samych siebie,
- za Ducha Świętego, który przemienia zwykły chleb w Jezusowe Ciało, a wino w Jego Krew,
- za to, że w Eucharystii jest obecne żyjące Serce Jezusa,
- za to, że Duch Święty pomaga nam zobaczyć tajemnicę cudu eucharystycznego oczami wiary,
- za to, że z Ofiary Eucharystycznej czerpiemy siłę do walki ze złem w sobie i do wybierania dobra.

Jezus złożył Ojcu samego siebie w Ofierze wynagradzającej. A co my możemy ofiarować? Przecież nie wypada nam stać przed ołtarzem z „pustymi rękami”. Możemy oddać Bogu przez Jezusa nasze modlitwy, radości i cierpienia, pracę i uczynki miłości, nasze lęki, obawy – szczególnie teraz w dobie koronawirusa ich nam nie brakuje. Niech Pan zjednoczy to wszystko ze

swoją Ofiarą i nadaje wszystkiemu nową wartość. Pozwalajmy, aby miłość Jezusa Chrystusa dotykała całego naszego życia, we wszystkich, nawet najmniejszych wymiarach, a nasze życie nabierze piękna i świeżości. Jeśli jednoczymy się z ofiarą samego Chrystusa, wszystko zostaje przeniknięte miłością.

Śpiew:

OSOBA XI: - Owocem godnego uczestniczenia we Mszy Świętej i przyjęcia Jezusa w Komunii Świętej jest nasza przemiana w Jezusa. Pan Jezus w Komunii Świętej przekazuje nam swoje życie. Stajemy się jak On.

Jezu Chryste, to jest tajemnica niewyrażalnie głęboka: - oto dajesz nam swoje Ciało i Krew, abyśmy zostali przemienieni w Ciebie. Mamy się stać Twoim Ciałem i Twoją Krwią. Wszyscy, którzy spożywamy Twój Chleb, stajemy się Tobą, a w konsekwencji wszyscy stajemy się jednym Ciałem. Ty jesteś w nas, a my w Tobie.

Panie, gdy patrzę na Ciebie obecnego w Najświętszej Hostii, uświadamiam sobie, że jesteś Ten sam we mnie i w tylu moich siostrach i braciach. W ten sposób przez Ciebie tworzymy jedną wspólnotę. Twoje Ciało ma moc jednoczącą nas.

Gdy o tym myślę stawiam sobie pytania:

- czy rzeczywiście widzę Ciebie w moich siostrach i braciach?
- czy adoruję Ciebie w nich?
- czy nie dzielę ludzi na takich, których lubię, cenię, podziwiam i na takich, którymi pogardzam, których odrzucam, których obwiniam za wszelkie zło....
- jak zachowuję wobec tych, którzy wydają mi się dziwni, mniej inteligentni, nijacy ...

Apostołowie tworzyli wspólnotę. Pan Jezus w Wieczerniku modlił się o jedność tej wspólnoty. Tymczasem zaledwie po kilku godzinach w obliczu dramatycznych wydarzeń, w obliczu zagrożenia wspólnota się rozpadła. Wszyscy Go opuścili i uciekli.

Jezus nie rezygnuje jednak z człowieka. Po zmartwychwstaniu pośle od Ojca Ducha Świętego, który na nowo scali wspólnotę apostołską i pójdą głosić to co widzieli, co słyszeli i czego dotykały ich ręce. Pójdą, by tym, którzy pragną, rozdzielali Chleb Życia, by wspólnota Kościoła stawała się żywa i mocna Eucharystią.

Śpiew: np. 1. Patrzę na ptaki i lilie polne,
widzę, jak Ojciec troszczysz się o nie;
tylko my, ludzie, na Twojej ziemi
nie potrafimy chlebem się dzielić.

Ref. Abyśmy byli jedno, podajmy sobie ręce.

Przymnóż nam wiary i odmień serca
niechaj zapłonie ogień braterstwa;
i niech już przyjdzie na ludzką ziemię
oczekiwane wciąż nowe plemię.

3. O ludzie, bracia, do was wołamy -
niech się zakończą grzechów rozłamy
i w ocalonym rodzinnym domu
obdzielmy siebie znakiem pokoju.

4. O Chryste, Królu przyszłego wieku
niechaj blask prawdy w każdym człowieku
uczyni jedno ludzkie wyznanie -
żeś Ty nam Bogiem, żeś Ty nam Panem.

OSOBA XI: - Panie Jezu Chryste, dziękujemy Ci za to, że pozwoliłeś nam przeżyć ten czas Godziny Świętej przy Tobie, przy Twoim kochającym Sercu. Gdy patrzymy na Najświętszą Hostię, wierzymy, że Ty Eucharystyczny Panie z tej wysokości ołtarza zapraszasz każdego z nas mówiąc nam do serca: *- przyjdź, podejdź, chcę cię przygarnąć do Mojego serca zmasakrowanego przez grzechy. To moje serce żyje – i właśnie w jego ranie jest twoje zdrowie. Przyjdź.*

I przychodzimy, by Cię uwielbiać i dziękować Ci.

Przychodzimy, gdyż wynagradzać za grzechy pragniemy.

By pocieszać Twe wciąż ranione Serce,

I miłością na miłość odpowiadać.

Daj nam, Jezu, zamieszkać na wieki

W Twoim Sercu, Boże nasz i Panie,

by zanurzyć się w Twojej miłości,

upragnione znaleźć tam mieszkanie.

Eucharystyczne Serce Pana Jezusa, zmiłuj się nad nami!

Amen

Śpiew na zakończenie adoracji

s. Helena Łukasik

Korczyna, dn.5 stycznia 2021 roku